

POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz

w sprawie **A. P. i in.**,

oskarżonych o przestępstwa z art. 229 § 3, 230 § 1, 230a § 1, 239 § 1 k.k. i innych,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 2017 r.

zawartego w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2016 r. wniosku Sądu Apelacyjnego w W. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario* i art. 93 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w W. wystąpił do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu, w celu rozpoznania apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. akt XVIII K .../13. Wystąpienie zostało umotywowane tym, że apelacje będące przedmiotem rozpoznania dotyczą m.in. oskarżonych wykonujących zawody prawnicze w W., jak również lekarzy, którzy opiniowali dla potrzeb postępowań karnych prowadzonych na obszarze właściwości Sądu Apelacyjnego w W. Podniesiono, że status oskarżonych przysługuje m. in. dwóm adwokatom, prokuratorowi i dziewięciu lekarzom, w tym dwóm lekarzom sądowym, których nieprawomocnie przypisane czyny obejmują przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i przeciwko wymiarowi sprawiedliwości – poprzez utrudnianie postępowań karnych na różnych etapach, w większości prowadzonych na obszarze Sądu Apelacyjnego w W., w tym

postępowań karnych wykonawczych prowadzonych przed Sądem Okręgowym w W., XVIII Wydział Karny. Wskazano, że materiał dowodowy, poza zeznaniami świadka koronnego, w zakresie dowodów osobowych stanowią m.in. zeznania prokuratorów zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych prokuratury różnych szczebli na obszarze właściwości apelacji warszawskiej, bądź byłych prokuratorów, przy czym część z nich aktualnie wykonuje inne zawody prawnicze, reprezentując w ich ramach strony przed sądami apelacji w. Świadcami w sprawie są również sędziowie XVIII Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w W. (obecnie w stanie spoczynku) oraz pracownicy sekretariatu. Ponadto, obrońca jednego z oskarżonych (adw. A. P.) sformułował w apelacji zarzut „co do bezstronności Sądu orzekającego w sprawie”. Dalej Sąd Apelacyjny motywował: „Uwzględniając okoliczność, że przedmiotem sprawy w postępowaniu odwoławczym są zarzuty kierowane wobec ocen i ustaleń Sądu pierwszej instancji dotyczących m. in. utrudniania postępowań karnych – wykonawczych prowadzonych przed Sądem Okręgowym w W. – XVIII Wydział Karny, w tym powoływanie się na wpływy w tym Sądzie – i w tym zakresie, odwołując się do charakteru przeprowadzonych czynności dowodowych, skarżący formułując zarzuty braku bezstronności sądu, zasadnym jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego – poddanie ocenie Sądu Najwyższego potrzeby przekazania sprawy do rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym innemu sądowi równorzędnemu w celu wyeliminowania jakichkolwiek wątpliwości co do swobody orzekania na etapie postępowania odwoławczego. Rozstrzygnięcie w omawianym zakresie przez sąd apelacyjny miejscowo właściwy i tym samym nadrzędny nad Sądem Okręgowym w W., w ocenie skarżących, ale także w odczuciu społecznym, może stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania wniesionych apelacji”.

Powyższe okoliczności, zdaniem występującego Sądu, przemawiają za przekazaniem przez Sąd Najwyższy sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, albowiem wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Warunkiem przełamania właściwości sądu w trybie art. 37 k.p.k., a więc przekazania sprawy do rozpoznania sądowi niewłaściwemu miejscowo i w ten

sposób dokonanie odstępstwa od konstytucyjnej zasady rozpatrywania spraw przez sąd właściwy (zob. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) jest wykazanie, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Zgodzić się należy z Sądem występującym, że do okoliczności przemawiających za przekazaniem sprawy mogą należeć sytuacje, które są w stanie wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki) o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny przez sąd właściwy. Ciężar ich wykazania spoczywa jednak na tym sądzie.

Sąd Apelacyjny w W. nie umotywował przekonująco, dlaczego dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga rozpoznania tej sprawy w postępowaniu odwoławczym przez inny Sąd. Uzasadnienie wystąpienia nie zostało oparte na przesłankach dających podstawę do uznania, że okoliczności podane w nim rzutują na brak zdolności do zachowania bezstronności i swobody orzekania wszystkich sędziów licznego personalnie Sądu właściwego, co uzasadnia przekazanie tej sprawy innemu sądowi w trybie art. 37 k.p.k.

Wyjątkowość takiej decyzji sprawia, że u podstaw jej zastosowania muszą istnieć uzasadnione domniemania co do niebezpieczeństwa braku obiektywizmu lub swobody orzekania sądu. Nie sposób uznać, że tego rodzaju wątpliwości rodzi wcześniejsze procesowe zetknięcie się uczestników postępowania z Sądem wnioskującym, ale przede wszystkim – z sądem instancyjnie podległym (tj. Sądem Okręgowym w W.). Nie przemawia za taką obawą po stronie Sądu odwoławczego występowanie w postępowaniu w charakterze świadków (a więc nie pokrzywdzonych) pracowników Sądu Okręgowego, w tym sędziów w stanie spoczynku, czy prokuratorów.

Wystąpienie Sądu Apelacyjnego w W. bezzasadnie też sugeruje, że sędziowie tego Sądu mogą być stronnicy w czasie rozpoznawania spraw bezpośrednio lub pośrednio dotyczących innych osób, które z racji wykonywanego zawodu i miejsca jego wykonywania występują albo występowały przed sądami mającymi siedzibę w określonym okręgu. Jeżeli w konkretnym przypadku zachodzi wątpliwość co do obiektywizmu orzekania, w uzasadnionych przypadkach poszczególni sędziowie mogą skorzystać z instytucji wyłączenia od udziału w sprawie, służącej wykluczeniu tych obaw (art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.).

Bezpodstawność inicjatywy Sądu Apelacyjnego jawi się zwłaszcza w świetle dwóch okoliczności: po pierwsze, procesowy zarzut wystąpienia sytuacji, o której mowa w art. 41 § 1 k.p.k., został podniesiony tylko w jednej apelacji, pod adresem Sądu I instancji (ściśle – sędziego, który jednoosobowo rozpoznawał sprawę), a nie wobec któregośkolwiek z sędziów Sądu Apelacyjnego w W., oraz bez odwoływania się do okoliczności, na które wskazywał Sąd występujący, i po drugie, dopiero ten Sąd zaczął mieć obiekcje co do możliwości zachowania swobody orzekania. Nie miał takich obaw Sąd Okręgowy, a przecież to on przede wszystkim mógłby je żywić, choćby ze względu na zasadę bezpośredniości w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Dlatego oddalono wniosek jako niezasadny.

kc